ROK VII. WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1934 Nr. 9 i 10

POŁOŻNA

MIESIĘCZNIK

ORGAN STOW ZAWODOWEGO POŁOŻNYCH MAŁOPOLSKI LWÓW—KRAKÓW

Cena pojedynczego numeru **60 groszy**, w przedpłacie kwartalnej **Złotych 1·50**

Redakcja i Administracja: Lwów, Pijarów L. 4. Telefon 126 i 88-50.

Redakcja na Kraków ul. Kopernika L. 17, Telefon Nr. 102-65

Dr. med. FRANCISZEK KSAWERY CIESZYŃSKI — (Warszawa).

Alkohol a przesilenie i bezrobocie.

Od kilku lat gnębiące nas ciężkie przesilenie moralne i gospodarcze, jakie wraz z całym światem przeżywamy, zmusza nas z jednej strony do zrobienia rachunku sumienia i zastanowienia się, w jakim stopniu jesteśmy temu winni, a z drugiej strony do namyślenia się nad tem, co możnaby uczynić, aby przesilenie w miarę możności zmniejszyć. Z przesileniem bowiem łączy się ściśle bezrobocie i bez przezwyciężenia przesilenia moralnego a następnie gospodarczego nie można myśleć o zatrudnieniu zarobkowem wszystkich pracowników zarówno fizycznych jak i umysłowych.

Jeżeli chodzi o przyczyny przesilenia ogólnego — możemy z czystem sumieniem powiedzieć, że zawiniliśmy je chyba w najmniejszej mierze ze wszystkich narodów na całym świecie. Przyczynę bowiem najgłębszą stanowiła

ostatnia, najkrwawsza na kuli ziemskiej wojna, która nietylko zniszczyła wielomiljardowe bogactwa i ustrój społeczny na nich oparty, lecz poderwała prawdopodobnie na długo jeżeli nie na zawsze przodujące stanowisko Europy wśród innych kontynentów świata. W następstwie tego stanu rzeczy usamodzielniają się inne kontynenty zarówno politycznie jak i gospodarczo.

Przodujące stanowisko gospodarcze, jakie na krótki okres czasu zdołała dzięki konjunkturze powojennej zająć Ameryka Północna, zaczyna z powodu niedostatecznego przygotowania duchowego Ameryki do tej roli, przesuwać się powoli do Japonji, która dzięki nadzwyczaj sprężystej organizacji państwowej wysuwa się powoli na czoło potęg gospodarczych świata. Przed Europą więc stoi nader trudne zadanie zjednoczenia się i przeciwstawienia się nadzwyczaj niebezpiecznemu współzawodnictwu gospodarczemu Japonji, która swojemi taniemi wytworami przemysłowemi zaczyna zalewać już nietylko Azję, lecz i świat cały.

Do tego zadania, jakie w najbliższym czasie czeka Europę, musimy przygotować się moralnie i duchowo, aby obronić naszą kulturę chrześcijańską i umożliwić jej dalszy zwycięski pochód wśród wszystkich narodów świata. Siły do tego wielkiego zadania dać nam może tylko głębsze obcowanie z Bogiem, który jest źródłem wszechrzeczy i nam ułatwić może nietylko przetrwanie, ale i zwycięstwo idei Chrystusowej na ziemi oraz lepszą dolę naszych dzieci. Idea pokojowa Chrystusa jedynie zapobiec może wojnie i odbudować współpracę narodów europejskich dla ich i całej ludzkości dobra, a tem samem na chwałę Boga.

Jeżeli więc jako główne zadanie obecnej doby przesileniowej postawimy odbudowanie współpracy narodów europejskich dla dobra całej ludzkości i chwały Bożej, wówczas musimy sobie jasno zdać sprawę, że we wzajemnym wyścigu tej współpracy przodować i zwyciężać może tylko naród trzeźwy. Jedynie trzeźwość bowiem zachować może przytomność naszych umysłów, szlachetność naszych serc, sprawność naszych mięśni i uczciwość naszej gospodarki. Wszystkie powyższe cechy charakteru, tak potrzebne do rzetelnej współpracy jednostek i narodów, zniszczyć w nas może alkohol, ten zdradliwy pocieszyciel słabej natury ludzkiej. On bowiem zakłóca spokojną współ-

pracę narodów i jednostek, on osłabia umysły i deprawuje serca ludzkie, on niszczy mięśnie nasze i rujnuje naszą gospodarkę. A więc walka z alkoholizmem to pośrednia droga do wyjścia z przesilenia na drogę normalnego rozwoju.

Rzetelna i uczciwa współpraca jednostek i narodów dla dobra ludzkości i chwały Boskiej może jedynie ożywić wymianę zgodnie wytworzonych dóbr gospodarczych i kulturalnych i w następstwie rozszerzyć warsztaty wytwórcze, a tem samem dać pracę zarobkową dla szerokich rzesz bezrobotnych. Dzięki przesileniu i bezrobociu bardzo liczne osoby, które poprzednio nie umiały sobie cenić pracy i wykonywały ją z niechęcią, jakoby pod przymusem okoliczności tylko, utraciwszy pracę, nauczyły się dopiero, podobnie jak utracone zdrowie, cenić sobie nietylko materjalną korzyść, z niej płynącą, lecz również jej moralne znaczenie. Nie mając zajęcia, osoby te odczuły dopiero pustkę wewnętrzną i zaczęły tęsknić za pracą. Wiele z pośród, nich, które straciły pracę na skutek zaniedbywania się, spowodowanego alkoholizmem, nie mogąc znaleźć innego zajęcia, odczuło dopiero na własnej skórze jego fatalne następstwa i zapewne wzbudziło w sobie skruchę oraz silne postanowienie poprawy, aby pozbyć się swego nieszczęsnego nałogu, naprawić swoją złą opinję i za wszelką cenę odzyskać możność jakiejkolwiek pracy.

Odzyskawszy zaś pracę, będą tacy ludzie niewątpliwie cenili sobie nietylko jej materjalną lecz również jej moralną wartość, będą za wszelką cenę chcieli utrzymać się przy pracy, a zarobek swój umiejętniej spożytkowali zarówno dla siebie, jak i dla całego społeczeństwa. Mając według nauki Chrystusa dobro swej duszy najwięcej na względzie, będą unikali złego towarzystwa i za wszelką cenę alkoholu, który poprzednio pozbawił ich woli i doprowadził do zaniedbywania się a tem samem do utraty pracy oraz tak bolesnych i gorzkich doświadczeń na sobie. Przez modlitwę, wzmacniając swą duszę, a przez naukę, oświecając swój umysł, będą z jednej strony doskonalili się w pracy, aby wzmocnić swe stanowisko na terenie pracy i jeżeli to jest możliwe bez uszczerbku dla innych oraz dla całości zakładu czy przesiębiorstwa, w których pracują, starali się o lepszy zarobek.

W tym kierunku zdobycia lepszego stanowiska czy zarobku ludzie wykazują naogół silną wolę i bardzo często niestety aż za silną, tak iż krzywdzą przytem swych bliźnich oraz cały warsztat swej pracy, a tem samem psują sobie przyjazne stosunki ze swymi współpracownikami i niszczą podstawy swego warsztatu pracy, który im daje utrzymanie, czyli prowadzą do przedwczesnego zamknięcia jego i ponownej utraty pracy. Natomiast zbyt słabą wolę wykazują ludzie na ogół w umiejętnem i celowem spożytkowaniu swego zarobku, który im powinien przynieść zdrowie i zadowolenie a całemu społeczeństwu pożytek. W jedzeniu nie umieją ludzie znaleźć umiaru i jedząc zbyt wiele mięsiwa wpadają w najróżniejsze choroby, jak artretyzm, dna czyli podagra oraz otyłość, która przeszkadza w pracy. Chorobom tym zapobiegać tymczasem można przez spożywanie większej ilości jarzyn i owoców a unikanie całą siłą woli alkoholu, który podnieca do jedzenia mięsiwa. Podobnież brak umiaru wykazują przeważnie ludzie w ubieraniu się, szkodząc nietylko swemu ciału i swej kieszeni, lecz przedewszystkiem swej duszy, podniecając u siebie i u drugich zmysłowość, która prowadzi ludzi na bezdroża i jest przyczyną bardzo wielu nieszczęść. I w tej dziedzinie alkohol jest największym i najgorszym sprzymierzeńcem, występując z początku w roli uwodziciela, który pozwala iść za zwierzęcym popędem, gdyż osłabia, hamując zadanie rozumu i woli, a później w roli zdradliwego pocieszyciela, który do reszty niszczy rozum i odbiera zupełnie wolę, tę boską cechę człowieka, różniącą go głównie od zwierzęcia. Zalecana przez religję skromność w ubiorze jest więc nakazem higjeny ciała i duszy a równocześnie nakazem ekonomji, która w życiu doczesnem odgrywa bardzo dużą rolę i stanowi w dużej mierze o dalszym losie człowieka.

Stwórca świata i człowieka w przedwiecznej i niezgłębionej mądrości Swojej przewidział ten brak umiaru ludzkiego w jedzeniu oraz ubiorze i nakazał mieć ludziom dzieci, które dają im szczęście i radość, o ile są dobrze wychowywane. Dzieci są wówczas tym najlepszym i najmniej dotkliwym hamulcem i regulatorem jedzenia i ubioru rodziców. Czego żadne nauki ani przykazania czy przez religję nakazywane posty zdziałać nie potrafią, to zdziałają

dzieci, które musimy kochać, gdyż są tak miłe i radosne i dla których z radością odejmujemy sobie od ust czy zaejmujemy z siebie niekoniecznie potrzebne części ubioru. Przez rodziców kochane dzieci wypełniają i umilają im życie a nie pozwalają im ciągle myśleć o jedzeniu i piciu czy ubieraniu się, co jest tak bezdennie nudnem zajęciem ludzi zamożnych, którzy tak często grzeszą przez nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu oraz ubieraniu się.

Wychowanie dzieci, naszej nadziei i radości, naszej pociechy i treści życia, jest w porównaniu z czasami dawnemi dziś niezmiernie ułatwione, gdyż we wszystkich miastach, wielu miasteczkach a nawet niektórych wsiach istnieją Stacje opieki nad matką i dzieckiem, żłóbki, ochronki, przedszkola, a szkoły i kościoły są dostępne bezwzględnie wszystkim dzieciom naszym. Od kierowników i pracowników wszystkich instytucji dziecięcych mogą więc rodzice zaczerpnąć potrzebne im wiadomości w wychowaniu dzieci, gdyż zadaniem i przeznaczeniem tych instytucji jest służenie dzieciom swoją opieką a ich rodzicom i wychowawcom poradą higjeniczną i wychowawczą. Ci rodzice zaś którzy mogą dzieciom swoim i cudzym więcej poświęcić czasu, mają do dyspozycji wielką pracę higjeniczną i wychowawczą w postaci pism i książek.

Widzimy więc, że życie obecne o niebo stoi wyżej od dawnego, gdyż na miejsce dawnych karczem, które są główną przyczyną nędzy, nieszczęść i zwyrodnienia, powstają kościoły, szkoły, przedszkola, ochrony, żłóbki i poradnie wszelkiego rodzaju, które z jednej strony służą w umiejętny sposób dzieciom i ich rodzicielom, a z drugiej strony zatrudniają tak wiele pracowników, że liczba ich przekracza wielokrotnie liczbę dawnych karczmarzy i robotników, wytwarzających alkohol, tę zgubę jednostek, narodów i całej ludzkości. Oczywisty ten fakt wskazuje nam zatem drogę dalszą, jaka nas wyprowadzić może z obecnego przesilenia i do powolnego zlikwidowania bezrobocia. Budujmy zatem, jeśli niema pieniędzy, sposobem gospodarczym wzgl. bezgotówkowym coraz więcej kościołów, szkół, przedszkoli, żłóbków i poradni wszelkiego rodzaju, a bezrobocie i przesilenie szybko miną, na co potrzeba tylko dobrej woli.

Dzieci nasze, dla których to wszystko robimy będą wtedy umiały lepiej żyć od nas. Zamiast marnować 15

miljardów, któreśmy przez ostatnie lat 15 utopili w tej piekielnej czeluści alkoholowej, stwarzając naokoło niej bagno występku i zwyrodnienia, a tem samem gnębiące nas dziś przesilenie, zbudują sobie te dzieci dobrze wychowane, domki i domy, w których będą mieszkać po ludzku. Budowa tych domów i domków z jednej strony nie pozwoli im wydać swoich pieniędzy na alkohol, czy inne szkodliwe używki a z drugiej strony pozwoli im zatrudniać tak wielką liczbę robotników i pracowników wszelkiego rodzaju, że bezrobocie przestanie gnębić nas i przyszłe pokolenia.

Jeżeli bowiem porównamy sumy kapitałów zakładowego i obrotowego z liczbą robotników, zatrudnionych w poszczególnych przemysłach, przekonamy się łatwo, że najwięcej kapitałów zakładowego i obrotowego na jednego robotnika, czyli że najmniej robotników zatrudnia alkohol w stosunku do wydanych na niego pieniędzy. A mianowicie liczby zebrane urzędowo w instytucji dla życia gospodarczego najbardziej wykazują, że dla zatrudnienia jednego robotnika potrzebuje:

przemysł	gorzelniczy	kapit. zakł.	30.000	a kapit.	obrot.	53.000
„	browarniany	„	25.000	„	„	30.000
„	garbarski	„	19.780	„	„	14.000
„	elektryczny	„	10.360	„	„	21.576
„	stolarski	„	8.700	„	„	17.350
„	książkowy	„	8.500	„	„	25.000
„	parowozowy	„	7.050	„	„	16.800
„	papierniczy	„	5.670	„	„	5.580
„	konfekcyjny	„	2.340	„	„	1.655
„	budowlany	„	15	„	„	5.240

Liczby powyższe wykazują nam, że najmniej pieniędzy potrzeba na zatrudnienie robotników w przemyśle budowlanym. Jeżeli więc chcemy każdy z osobna i wszyscy razem pomóc w zatrudnieniu bezrobotnych, a tem samem przyczynić się do pokonania trapiącego nas przesilenia, powinniśmy jak najwięcej pieniędzy, stojących do naszej dyspozycji, przeznaczyć na budownictwo, a o ile możności nic nie wydawać na alkohol. Z chwilą bowiem, gdy ten miljard, który co roku wydajemy na alkohol, zatrudniając

według Skiby tylko 13.000 robotników, obrócilibyśmy na budownictwo, zatrudnilibyśmy 200.000 robotników, czyli mniejwięcej tyle, ile wynosi w ciągu lat ostatnich przeciętnie notowana liczba bezrobotnych. Państwo zaś, które miało co roku mniejwięcej 300 miljonów czystego dochodu z monopolu spirytusowego, nie potrzebowałoby tych samych miljonów wydawać na utrzymanie bezrobotnych (przeszło 100 miljonów) oraz więzień, policji, szpitali, przytułków i wszystkich wogóle następstw alkoholizmu, a miałoby natomiast dochody z podatków przemysłu budowlanego.

Na miejsce nędzy materjalnej i duchowej, którą pociąga za sobą alkoholizm w postaci najróżnorodniejszych przestępstw, jak: kradzieże, sprzeniewierzenia i morderstwa oraz w postaci chorób i zwyrodnień, mielibyśmy schludne mieszkania, żłóbki, ochrony, przedszkola, szkoły, świetlice, domy ludowe, kościoły, muzea i teatry; a wszędzie wiele dobra, miłości, światła i radości, dużo ludzi zdrowych i dzielnych, chętnie pracujących na rzecz swoich dzieci, Ojczyzny i Kościoła. Dla chorych i kalek wybudowanoby również w dostatecznej ilości szpitale i przytułki, tak iżby nie odczuwali tak strasznie swych cierpień i niedomagań. Przy budowie ciągłej dusz naszych i przybytków naszych znaleźliby zatrudnienie wszyscy bezrobotni, a przesilenie przestałoby nas trapić i gnębić. A więc nie pijmy tylko pracujmy i budujmy!

Dr. ELJASZÓWNA ANNA — (Lwów).

O zakażeniach ropnych.

(Ciąg dalszy).

Następstwa zakażenia ropnego zależą od współdziałania tych dwóch czynników: odporność ustroju i jadowitość bakterji. Stąd też schorzenia wywołane przez zarazki, mogą być ogólne albo miejscowe. Niejednokrotnie mamy sposobność obserwować fakt, że zakażenie ogólne zostało wywołane przez ranę, która już dawno jest zgojona w chwili, gdy w całej pełni rozwija się obraz chorobowy zakażenia ogólnego. To samo spostrzeżenie odnosi się do praktyki położniczej: narządy rodne pozornie normalne i nie wyka-

zujące żadnych zmian mogą być punktem wyjścia zakażenia ogólnego wskutek urazu, wywołanego porodem, czy też poronieniem, którego śladów zupełnie nie stwierdzamy w chwili pełnego rozwoju alarmujących objawów zakażenia ogólnego. Dostanie się bakterji do krążenia krwi objawia się dreszczami i gorączką o typie t. zw. przerywanym, t. zn., że temperatura ranna jest prawidłowa, natomiast wieczorna dochodzi do 38, 39, a nawet 40 stopni. I tu spotykamy wszystkie przejścia od stanów zakażenia ogólnego, objawiających się gorączką, trwającą kilka dni, a nawet kilka godzin, aż do ciężkich i długich schorzeń, kończących się śmiercią.

Zakażenie ropne może być umiejscowione i dotyczyć tylko narządów rodnych, w których spotykamy następujące zmiany: 1). septyczne zapalenie błony śluzowej macicy, 2). zapalenie żył, 3). zropienie i zgorzel mięśnia macicznego, 4). zapalenie tkanki, otaczającej macicę, 5). zapalenie jajników i trąbek, 6). zapalenie otrzewnej ogólne albo ograniczone do miednicy małej.

1). Zapalenie septyczne błony śluzowej macicy objawia się odchodami ropnemi, niecuchnącemi, oraz wzniesieniami temperatury, poprzedzonemi dreszczami, charakterystycznemi dla wszelkich zmian ropnych.

2. Najczęstszem następstwem zakażenia ropnego w czasie porodu, jest zapalenie żył, gdyż skrzepy, powstające w żyłach macicy po porodzie są doskonałą pożywką dla bakterji. W niektórych wypadkach sprawa zapalna może ograniczyć się do żył macicy i wtedy jedynym objawem są bóle, o charakterze przemijającym. Jednakże sprawa zapalna może przejść na żyły kończyn dolnych; wówczas wobec stosunkowo nieznacznego zazwyczaj podniesienia temperatury rozwijają się objawy, będące następstwem zaczopowania żyły. Wskutek zatkania większego pnia żylnego skrzepem, krew nie może odpływać z żył mniejszych, uchodzących do tego pnia i gromadzi się w nich. Naczynia żylne pod naporem zalegającej w nich krwi rozszerzają się i przez szczelinowe otworki, znajdujące się w ich ścianach, płyn zaczyna przesiąkać do otaczającej tkanki: powstaje obrzęk, najprzód w okolicy kostek, bo tu znajdują najwięcej miejsca wolnego do gromadzenia się, potem obrzęka podudzie, i udo, a nawet

skóra w dolnej części brzucha i części płciowe zewnętrzne. Od zakażonych skrzepów mogą odrywać się cząsteczki, które rozchodząc się z prądem krwi po całym ustroju, mogą spowodować ogólne zakażenie. Z tego też powodu kończyna, dotknięta ropnem zapaleniem żył, powinna być unieruchomiona. W lżejszych przypadkach objawy po dłuższym albo krótszym czasie cofają się, bole ustają, temperatura spada, obrzęki znikają dzięki przywróceniu drożności żył, albo wytworzeniu nowych żył, przez które krew może odpływać. Jednakże u niektórych kobiet obrzęki mogą pozostać przez dłuższy czas po ustąpieniu sprawy zapalnej, kiedyindziej utrzymuje się skłonność do obrzęków nóg przy dłuższem staniu, do trwałych rozszerzeń żył, zwanych żylakami wraz z ich przykremi następstwami, t. j. przewlekłym i trudno gojącym się żylakowym wrzodom podudzia.

3). Bakterje ropne mogą wniknąć wgłąb mięśnia macicznego. Wówczas w szczelinach między wiązkami mięśnia gromadzi się ropa, przyczem występują ogólne objawy zakażenia ropnego. Fragmenty mięśnia macicznego mogą ulegać rozpadowi i zostają wydalone na zewnątrz. Poznajemy to potem, że wraz ze skąpemi odchodami nagle wydziela się dużo treści ropnej. Jest to jednak objaw nie charakterystyczny, gdyż może być spowodowany wielu innemi przyczynami, np. wydaleniem resztek łożyska. Zniszczenie mięśnia macicznego pociąga za sobą niemożność zajścia w ciążę, niekiedy także dalsze zaburzenia czynności płciowych w postaci utraty miesiączki.

4). Bakterje ropne, dostawszy się do wnętrza macicy, mogą nie wywoływać w niem żadnych zmian, natomiast często drogą naczyń limfatycznych i krwionośnych wnikają do tkanki otaczającej macicę, czyli do przymacicza. Zakażenie przymacicza może dojść do skutku także przez przebicie albo pęknięcie pochwy albo szyjki przy porodzie, albo przy próbach przerwania ciąży. Zapalenie przymacicza w stadjum ostrem objawia się bólami w dole brzucha i wysoką temperaturą. W czasie badania stwierdzamy opór w otoczeniu macicy, spowodowany nagromadzeniem się płynu zapalnego w tkance okołomacicznej i ograniczony zwykle do jednej strony. W cięższych przypadkach płyn ten przybiera charakter ropny i może prze-

bić albo na zewnątrz, najczęściej w okolicy pachwinowej, bądźteż do narządów otaczających: pęcherza, kiszki stolcowej, szyjki macicy. Zapalenie przymacicza jest schorzeniem ciężkiem. Nie zagraża wprawdzie życiu, ale może przejść z stadjum ostrego w stadjum przewlekłe, dające podobne objawy, t. j. bóle i gorączka, z tą różnicą, że objawy te naprzemian ustępują i powracają. Nieraz latami mogą się utrzymywać w przymaciczu utajone ogniska, które co pewien czas stają się czynnemi. Nadto zapalenie przymacicza, nawet wygojone, może pozostawiać po sobie ślady w postaci zgrubień, skróceń więzadeł, przemieszczenia narządów i wskutek tego upośledzenia ich czynności.

5). Zakażenie trąbki dochodzi do skutku albo wskutek przejścia bakterji z wnętrza macicy na błonę śluzową trąbki i wtedy zmianom ulega błona śluzowa trąbki, albo też drogą naczyń krwionośnych i chłonnych i wtedy zapalenie obejmuje głównie część mięśniową trąbki. W podobny sposób, tj. na tych dwóch drogach, dostają się drobnoustroje do jajników. W rzadszych wypadkach zdarzają się zakażenia od narządów otaczających, albo też przez bakterje, unoszone prądem krwi i pochodzące z ognisk ropnych w innych odległych narządach ustroju. Po początkowym okresie przekrwienia i obrzęku gromadzi się w trąbce ropa. Często w takich wypadkach zarasta koniec brzuszny trąbki, co ma bardzo ważne znaczenie, gdyż chroni przed wylaniem się ropy do jamy otrzewnowej, coby miałoby groźne następstwa dla ustroju. Ropa, nie mając odpływu, gromadzi się w trąbce i rozdyma ją. Powstaje wówczas guz, który niekiedy może osiągnąć rozmiary główki dziecka. Guz ten może się zrastać z otaczającemi narządami i z otrzewną, przebić do zrostów itd. Takie otorbione ogniska ropne mogą utrzymywać się miesiącami, a nawet latami. Oczywiście zmiany ropne powodują zniszczenie i zniekształcenia jajników i trąbek wskutek tego upośledzenie czynności rozrodczej.

Ostre zapalenie jajników i trąbek występujące w przebiegu połogu, zwykle nie daje wyraźnych objawów, gdyż bywa zamaskowane przez inne cięższe i bardziej burzliwe objawy zakażenia połogowego. W ogólności nawet duże guzy przydatków mogą powstawać bez wyraźniejszych

objawów i może nie być żadnej zależności między bólami, odczuwanemi przez chorą, a istotnemi zmianami chorobowemi. Zapalenia jajników i trąbek dają następujące objawy: gorączka, bóle oraz zaburzenia w miesiączkowaniu, objawiające się najczęściej przewlekłemi krwawieniami i występywaniem krwi w okresach między perjodami, rzadziej utratą miesiączki. Mniej stałym objawem są upławy, których obecność wskazuje raczej zwykle na schorzenie rzeżączkowe, niż ropne.

Następstwem zapalenia przydatków może być czasowa albo trwała bezpłodność, co tłumaczy się zniszczeniem jajników i zarośnięciem trąbki. Przebycie sprawy zapalnej przydatków powoduje zaburzenia w przebiegu ciąży, stanowiąc w pewnym odsetku przypadków przyczynę ciąży trąbkowej. Zrosty między sąsiadującymi narządami, blizny i zaciągnięcia w tkance, otaczającej macicę, utrudniają prawidłowe rozrastanie się jej w czasie ciąży, powodują bóle, a nawet przerwania ciąży. Obecność ciąży może spowodować rozdmuchanie przygasłych ognisk ropnych w rzadkich wypadkach nawet pęknięcie trąbki wypełnionej ropą.

6a. Poza ogólnem zakażeniem krwi najcięższym następstwem zakażenia ropnego, wychodzącego z narządów rodnych kobiety czy to w połogu, czy też przy poronieniu jest zapalenie otrzewnej, tj. błony wyścielającej jamę brzuszną i pokrywającej zawarte w niej narządy. Zapalenie otrzewnej jest dlatego chorobą tak ciężką, że otrzewna przedstawia olbrzymią powierzchnię chłonną, z której bakterje i wytwarzane przez nie jady łatwo i w dużych ilościach dostają się do krążenia. Bakterje ropne wnikają do otrzewnej przy pęknięciu czy też rozdarciu szyjki albo pochwy przy przebiciu trąbki, wypełnionej ropą albo otorbionego ogniska ropnego w miednicy małej albo mogą przejść drogami limfatycznemi z macicy albo trąbki. Zapalenie otrzewnej objawia się silnemi bólami w jamie brzusznej, napięciem mięśni brzucha, wymiotami, czkawką, wysoką temperaturą, często brakiem stolca i wiatrów. Sam wygląd chorej jest charakterystyczny: twarz jest zapadnięta, rysy zaostrzone. Tętno jest przyśpieszone, język podsychający. W jamie brzusznej gromadzi się płyn, brzuch jest wzdęty wskutek nagromadzenia gazów w jelitach.

O ile w czas wytworzą się zrosty — zapalenie otrzewnej ogranicza się do miednicy małej. Zwłaszcza często gromadzi się ropa we w głębieniu między macicą, a odbytnicą — zwanem zatoką Douglasa. Zapalenie otrzewnej ograniczone do miednicy małej jest częściej wywołane przez dwoinki rzeżączki, bakterje ropne natomiast wywołują ciężkie i groźne dla życia ogólne zapalenie otrzewnej.

Jak widzimy zatem zakażenia ropne, wychodzące z narządów rodnych kobiety, przedstawiają szeroką skalę, począwszy od schorzeń groźnych dla życia, do gorączek trwających zaledwie kilka dni, a nawet kilka godzin. Obok schorzeń ogólnych, dających groźny obraz zatruciu krwi spotykamy schorzenia umiejscowione, ograniczone do narządów miednicy małej, które wprawdzie nie zagrażają bezpośrednio życiu chorej, ale przykuwają ją na długie miesiące, a nawet lata do łóżka i wskutek zniekształceń i uszkodzenia narządów rodnych powodują bezpłodność albo powikłania w razie zajścia w ciążę. Należy pamiętać o tem, że wszystkie te schorzenia są spowodowane w ogromnej większości przypadków przez winę tych, którzy w sposób nieodpowiedni udzielają kobiecie pomocy przy porodzie. Należy pamiętać o tem, że pozornie mała nieostrożność, nieznaczne zaniedbanie zasady bakterjologicznej czystości przy porodzie może pociągnąć za sobą śmierć kobiety, w najlepszym razie przewlekłe, oporne na leczenie cierpienia i upośledzenie czynności rozrodczej.

Seminarjum położnicze.

JAK NALEŻY MYĆ RĘCE WEDŁUG PRZEPISU.

Zarazki można zabić za pomocą gotowania. Zdanie to tak proste i pełne treści. Setki tysięcy lat upłynęło zanim zdołano wydrzeć przyrodzie tę wielką tajemnicę. Stwierdzenie faktu, że są zarazki, które wywołują wszystkie choroby, i że zarazki można zniszczyć za pomocą gotowania — spowodowało przewrót w medycynie.

Od tej chwili rozpoczął się rozkwit chirurgji.

Od tej chwili na innych podstawach zorganizowano położnictwo.

Wszystko, cokolwiek styka się z częściami rodnemi kobiety rodzącej lub położnicy, winno być wyjałowione

Gotujemy zatem gazę, watę, której używamy do obmycia i zaopatrzenia części rodnych, gotujemy cewnik do odprowadzenia moczu, tasiemki pępowinowe do odpętlenia płodu i podwiązania pępowiny i t. d.

Położna używa w swej praktyce waty wyjałowionej w paczkach, którą już w stanie wyjałowionym kupuje w aptece. Waty niewyjałowionej nie wolno używać podczas porodu i połogu.

Wyjaławianie za pomocą gotowania odbywa się w ten sposób, iż położna wkłada te przedmioty, które chce wyjałowić, do odpowiedniego naczynia np. garnka emaljowanego, a najlepiej do sterylizatora, który winna posiadać w torbie, nalewa do tego naczynia wody, wkłada do wody przedmioty, które ma wyjałowić i gotuje je w tym naczyniu przez dziesięć minut, licząc od wrzenia wody w naczyniu. Po tym okresie czasu przerywa gotowanie, wylewa wodę z naczynia lub sterylizatora i uzyskuje w ten sposób materjał wolny od zarazków.

Skoro tylko za pomocą gotowania możemy zabić zarazki, to jasną jest rzeczą, że najtrudniej będzie zabić zarazki na naszych rękach.

Ręce są najtrudniejsze do odkażenia.

Do mycia rąk winna położna używać szczotki, którą należy wygotować tak, jak powyżej była o tym mowa. Zdawałoby się, że o tym nie powinno się już pisać i nie powinno się pouczać położnych o konieczności używania szczotki od rąk. Niestety tak nie jest. Przekonałem się podczas przeszkolenia położnych, że położne nie zawsze używają szczotki do mycia rąk i nie wiedzą, jak należy szczotkę wygotować według przepisu. Jedna z położnych oświadczyła mi, że owszem, używa szczotki do mycia rąk, jednak szczotkę tę nosi w specjalnym pudełku i przed każdym myciem rąk wyjmuje ją z tego pudełka — nie gotując jej zupełnie. Zaledwie 12 proc. położnych, które podczas przeszkolenia egzaminowałem, w jaki sposób należy wygotować szczotkę do mycia rąk, dało mi odpowiedź dobrą. Reszta nie wiedziała jak wygotować szczotkę według przepisu.

A mycie rąk według przepisu? Zaledwie 6 położnych na 50, umiało obmyć ręce według przepisu! Nigdybym w to nie uwierzył, gdybym naocznie się o tem nie przekonał! Zjawisko bardzo smutne, wprost przerażające!

Jakto. Położna dyplomowana, odbywająca praktykę położniczą (nawet położne z dużych miast), położna, która bardzo chętnie ucieka się do badania wewnętrznego rodzącej — nie potrafi obmyć rąk według przepisu? Wierzyć się wprost nie chce, że coś podobnego może mieć miejsce.

Czemże taka położna różni się od babki, z którą chce walczyć, i nas prosi, abyśmy jej w tej walce dopomogli.

Poziom położnych, odbywających praktykę położniczą na terenie Małopolski Wschodniej, jest niezwykle niski. Mamy nieliczną garstkę położnych, którym absolutnie nie można nic zarzucić, lecz gubią się one w masie położnych partaczek i nieuków, które przynoszą nieobliczalne szkody społeczeństwu i kompromitują zawód położnej. Te położne są już zupełnie stracone i nic z nich już zrobić nie można.

Mam to głębokie przekonanie, że położne nowego typu, spełnią należycie swoje zadanie. Będą one przygotowane nie tylko do pracy zawodowej, lecz i do pracy społecznej. Na to zwracamy specjalną uwagę, gdyż ogół obecnych położnych jest aspołeczny.

Doniosłą rolę w podniesieniu poziomu położnych, wywalczenia im należytego miejsca w społeczeństwie, mogą odegrać Związki położnych, należycie zorganizowane i prowadzone. Niestety w chwili obecnej organizacje te szwankują, praca ich nie jest skoordynowana i brak jej należytej myśli przewodniej i kierownictwa.

A teraz o myciu rąk. Jak należy zatem myć ręce według przepisu? Należy myć ręce w wodzie bieżącej szczotką, według przepisu wygotowaną, i mydłem przez 10 minut. Wodę gotuje się najlepiej w czajniku lub w baniaku. Jeżeli jest czajnik — to wprost z czajnika — *ktoś* polewa położnej na ręce przez cały czas mycia. Jeżeli nie ma czajnika — należy brać wodę przygotowaną z baniaka kubkiem lub wlać ją do czystego dzbanka, z którego druga osoba polewa na ręce.

Nie wolno myć rąk w misce lub miednicy, nawet wtedy, gdyby się wodę w tej misce zmieniało bardzo często.

Sprawa prosta i jasna. Wykonać to bardzo łatwo, gdyż przecież zawsze znajdzie się ktoś, kto może polewać na ręce. Szczotki nie wolno wypuszczać z rąk podczas mycia. Gdyby szczotka z rąk wypadła, lub gdyby przez zapomnienie położna ją położyła na ławkę lub na stół, należy szczotkę jeszcze raz wygotować według przepisu i rozpocząć mycie rąk od początku. Po obmyciu rąk nie wolno ich wycierać.

Postępując w ten sposób, obmyje położna ręce według przepisu. Po obmyciu rąk należy je odkazić, t. zn. zniszczyć na nich zarazki za pomocą płynów, jak: lisol, sublimat, alkohol i t. d. Do tego celu używa się powszechnie 2 proc. rozczynu lysolu. Jest to środek tani i bardzo dobrze odkażający. Rozczyn lysolu należy przygotować w misce, uprzednio wypalonej za pomocą alkoholu. Do tego rozczynu zanurza się ręce, obmyte według przepisu i trzyma się je tam przez 5 minut, potem dobrze jest jeszcze wytrzeć ręce wacikiem lub gazikiem napojonym 60 proc. alkoholem, a rowki między paznokciami posmarować nalewką jodową czyli jodyną. Wtedy dopiero można przystąpić do badania wewnętrznego roniącej lub rodzącej.

Spis absolwentek.

Spis absolwentek Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie, które w dniu 20. czerwca 1931 r otrzymały dyplomy położnych.

1. Bikowa Ludmiła
2. Bednarczyk Bronisława
3. Ciepka Emilja
4. Czeban Katarzyna
5. Dec Aniela
6. Grzyb Lucja
7. Haczek Helena
8. Hałucha Julja
9. Chachulska Antonina
10. Hat Marja
11. Jamróz Władysława
12. Janocińska Janina
13. Jasek Wiktorja

14. Kisiel Karolina
15. Kubiczek Stefanja
16. Koza Otylja
17. Kalicińska Helena
18. Karbownik Stanisława
19. Lisowska Anna
20. Mikosz Ludwika
21. Machno Marja
22. Malchar Rozalja
23. Matlak Marja.
24. Matuszek Antoniana
25. Mendrys Lucja
26. Mentel Katarzyna
27. Myrdkowa Anna
28. Namysłowa Apolonja
29. Oleksik Helena
30. Onufrejczyk Irena
31. Pikos Klara
32. Pióro Marja
33. Rosenzwieg Mina
34. Radecka Barbara
35. Rybczyk Antonina
36. Rząca Katarzyna
37. Siupik Agnieszka
38. Seremet Anna
39. Seidlic Kazimiera
40. Służewska Zofja
41. Sroka Anna
42. Zwoleń Olga

Spis absolwentek Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie, które w dniu 28. VII 1934 r., otrzymały dyplom położnych.

1. Andruszko Marja
2. Bezrąk Marja
3. Bojko Pelagja
4. Brodło Michalina
5. Bobak Józefa
6. Deutsch Chawa
7. Dokman Leja-Bejla
8. Dulniawka Olga

9. Gajda Marja
10. Głowacka Lucyna
11. Goldberg Mania
12. Grajerówna Sura-Pesia
13. Gronek Rozalja
14. Jaworska Stanisława
15. Kassarab Parania
16. Konyk Anna
17. Leszczyńska Aniela
18. Łukaszczuk Pelagja
19. Monczakowska Luba
20. Olech Marja
21. Olszewska Stefanja
22. Pieczonka Zofja
23. Pichurko Katarzyna
24. Sakowska Marja
25. Senio Zofja
26. Sigałówna Genia
27. Sitek Helena
28. Sławecka Mirosława
28. Soszyńska Janina
30. Świrska Katarzyna
31. Trzeciakówna Wanda
32. Warenycia Józefa
33. Waszyńska Helena
34. Welyczuk Katarzyna
35. Wojtyna Olga
36. Winogrodzka Magdalena
37. Zakidalska Nina
38. Zegzuła Marjanna

RUCH ORGANIZACYJNY.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia miesięcznego Zarządu Egzaminowanych Położnych we Lwowie, odbytego dnia 5. IX. 1931 r., pod przewodnictwem p. Leszczyszynowej Marji, przy udziale pełnego Zarządu oraz 40 członkiń.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu,
2. Sprawozdanie kasowe,

3. Organizacja oddziałów w powiatach,
4. Sprawa IV. Zjazdu Związku Położnych Rzplitej Polskiej w Warszawie,
5. Sprawozdanie z czynności.

Po odczytaniu protokołu przez zastępczynię sekretarki p. Raczkowską, skarbniczka p. Kapralska, wyjaśnia szczegółowo stan kasy.

Następnie przewodnicząca przedstawia zebranym pomyślny rozwój Związku, oraz powstanie Oddziałów w powiatach, dzięki pomocy i staraniom JWP. Lekarzy powiatowych, jakoteż chętnych położnych, rozumiejących cel organizacji. Przewodnicząca nadmienia również, że Zarząd Związku od 3-ch lat zajmuje się gorliwie położnemi powiatowemi, które zjeżdżają na przeszkolenie.

W pierwszym rzędzie Związek składa podziękowanie JWP. Doc. Dr. Mączewskiemu za iście ojcowską opiekę, jaką roztoczył nad położnemi z przeszkolenia. Ze swej strony Zarząd dzięki przychylności P. T. Dyrekcji Kol., mógł uczestniczkom przeszkolenia udzielić 50 proc. zniżki kolejowej. Ponadto Związek starał się, ażeby położne z przeszkolenia zaznajomiły się z zabytkami miasta Lwowa, urządzając w tym celu wycieczki.

Następnie poruszyła przewodnicząca sprawę IV Zjazdu Zw. Położ. Rzeczp. Pol. w Warszawie, na który to zjazd Związek otrzymał zaproszenie, ażeby wysłał delegatki na dzień 30. IX. i 1. X. 1934 r. Zebranie zgodziło się na wysłanie delegatek, polecając równocześnie Zarządowi odnieść się z prośbą do Związku Warszawskiego, celem wystarania się zniżki kolejowej, jakoteż ulgowego umieszczenia, jak to miało miejsce na II. zjeździe w Krakowie.

Po załatwieniu kilku spraw zawodowych, posiedzenie zamknięto o godz. 19-tej.

Sekretarka: Przewodnicząca:
w. z. *Raczkowska* *M. Leszczyszyn*

PROTOKÓŁ

z posiedzenia miesięcznego Zarządu Egzaminowanych Położnych we Lwowie, odbytego dnia 10. X. 1934 r.

Po odczytaniu protokołu nastąpiło sprawozdanie delegatek, które brały udział w IV. Zjeździe Zw. Poł Rzeczyp. Polskiej w Warszawie. Przewodnicząca Związku zło-

żyła sprawozdanie z czynności Związku Egzam. Położnych we Lwowie, które to sprawozdanie w formie referatu, wygłosiła w Warszawie 1. X. 1934 r. na IV. Zjeździe.

Treść referatu była następująca:

Ogólne przesilenie gospodarcze spowodowało zupełne zubożenie naszych członkiń, zwłaszcza zaś rzesze wolno praktykujących położnych. Pomimo trudności natury ekonomicznej — staraniem naszem było w pracy nie ustawać. Pragniemy zatem oświetlić chociaż w krótkości te tylko ważniejsze czynności, które zmierzały do zrealizowania ideologji ruchu naszego społeczno - organizacyjnego, mającego na celu polepszenie bytu położnej i opiekę nad nią.

Po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji Związku, po zmianie statutu i doborze chętnych do pracy członkiń Zarządu, praca nasza wydaje owocne rezultaty.

Praca w kierunku organizacyjnym poczyniła wielkie postępy nietylko na terenie miasta Lwowa, ale również i na prowincji.

W stosunku do prowincji, dzięki poparciu bardzo życzliwie dla nas usposobionych JWPanów lekarzy powiatowych, założyliśmy Oddziały w Tarnopolu, Krośnie, Samborze, Horodence, Czortkowie i Brodach, a ostatnio jesteśmy w toku pracy organizacyjnej w kilku większych powiatowych miastach.

W roku ubiegłym uzyskaliśmy u Władz Rządowych cennik, który wybitnie przyczynił się do znormalizowania płac położnych.

Wielką troską dla wolno praktykujących położnych, jest nowa ustawa Ubezpieczalni Społecznej, która zezwala położnej na ubezpieczenie jedynie do 45 roku życia. Cóż mają począć położne, które ten wiek przekroczyły?

Zarząd Związku postanowił w tej sprawie wnieść memorjał do kompetentnych Władz z żądaniem, ażeby przy obecnie mającej nastąpić zmianie ustawy, objął ustawą i te położne, które przekroczyły 45 rok życia.

Zarząd również stara się wziąść w obronę położne, które w praktyce swojej są często wzywane do porodów z następowemi wizytami, a z powodu ubóstwa pacjentki, nie otrzymują wcale żadnego wynagrodzenia, a nawet zwrotu kosztów własnych. Jeżeli prawo nakazuje, że we-

zwana położna musi iść i poród przyjąć, winna być bezwzględnie za to honorowana.

Na prowincjach stosunki naszego zawodu też nie są godne pozazdroszczenia. Położne okręgowe otrzymują płacę w wysokości od 120 do 200 zł. rocznie, a obowiązki i odpowiedzialność są wielkie. Gdy do tego dodamy, że wiele z nich musi utrzymywać swoją rodzinę — można pojąć w jakich warunkach znajdują się te położne.

Nie lepiej jest w samym Lwowie, gdyż ilość położnych, dochodząca do 450 — mówi sama za siebie. Ponadto Szpitale, Sanatorja, Ubezpieczalnia Społeczna i t. p. — odbierają prawie zupełnie praktykę wolno praktykującym położnym.

Jedną z bardzo dotkliwych kwestji, przynoszących wielką ujmę i szkodę tak moralną, jak i materjalną dla egzaminowanych położnych po powiatach są t. zw. „babki". Plaga ta za wszelką cenę musi być usunięta, a jednym z głównych referatów naszych posiedzeń była właśnie ta sprawa.

Wnioski odnoszące się do tej sprawy zostały powzięte a mianowicie: odniesienie się do miarodajnych Władz, do Izb Lekarskich, jak również do osób w pierwszym rzędzie zainteresowanych tą sprawą t. j. Urzędów Parafjalnych, i Urzędów metrykalnych żydowskich. Urzędy te mogą w tej sprawie bardzo wiele zdziałać, albowiem nie mając wylegitymowania się fachowym egzaminem położnej, nie powinny udzielać względnie wydawać metryk.

Z zakresu spraw organizacyjno-zawodowych skreśliliśmy się w krótkości. Nie zapomnieliśmy również o takim dziale, jakim jest praca kulturalno - oświatowa. Zarząd Związku przy pomocy JWP. Prof. Mączewskiego oraz zaproszonych przez Niego Panów Lekarzy i Lekarek, urządza często wykłady zbiorowe dla naszych egzaminowanych położnych z zakresu kulturalno - oświatowego, naukowego i zawodowego.

Ponadto sam Zarząd odbywa od czasu do czasu wspólne posiedzenia, dotyczące kwestji ekonomicznych, społecznych i t. p.

Równocześnie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet bierze czynny udział w naszej pracy, przysyłając delegatki

na nasze posiedzenia, na których wygłaszają odpowiednie referaty.

Jednym z ważnych punktów zapatrywań tak Zarządu, jakoteż pełnego Związku członkiń, jest bezwzględne porozumienie się i przystąpienie do wspólnej akcji wszystkich Zrzeszeń Egzaminowanych Położnych w Państwie Polskiem, celem popierania zawodu egzaminowanych położnych, wyjednania dla nich pewnej możliwej egzystencji i uchwalenia wniosków do poczynienia kroków u odpowiednich Władz, celem jaknajszybszego załatwienia słusznie przedstawionych postulatów.

Delegatka p. Kapralska w swojem sprawozdaniu przedstawiła wnioski, które złożyła Zarządowi IV. Zjazdu Zw. Poł. Po dyskusji nad wygłoszonemi referatami, posiedzenie zamknięto.

Sekretarka: Przewodnicząca:
w. z. *Raczkowska* *M. Leszczyszyn*

Echa IV. Zj. Zw. Poł. Rzeczpltej Polskiej.

W dniach 30 IX. oraz 1 i 2 X. 1934 r. odbył się w Warszawie IV. Zjazd Związku położnych Rzeczypospolitej Polskiej, mylnie brany za Zjazd ogółu położnych. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele katedralnym. O godz. 12-tej nastąpiło otwarcie Zjazdu w lokalu Klubu Urzęd. Państw. Po zagajeniu i wyborze prezydjum, nastąpiło przywitanie Zjazdu. Imieniem M. O. S. powitał Zjazd JWP. Inspektor Dr. Kowarski, imieniem Red. mieś. „Położna", P. Dr. Bażowski. Po przywitaniu uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do J. W. P. Prez. Rzeczp. I. Mościckiego i do JWP. I. Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej J. Piłsudskiego, poczem przystąpiono do porządku dziennego Zjazdu.

O godz. 17-tej ciąg dalszy pierwszego dnia Zjazdu. Drugi dzień Zjazdu nieco burzliwy i mniej nastrojowy, aniżeli pierwszy, rozpoczął się od sprawozdań Zarządu Głównego, oraz sprawozdań poszczególnych oddziałów. Po odczytaniu tychże i chaotycznej dyskusji dokonano wybo-

rów nowego Zarządu. Trzeci dzień Zjazdu poświęcono zwiedzaniu Warszawy, Szpitali i Instyt. Radowego.

Myślami przewodniemi Zjazdu, które nurtowały ogół, były: sprawa szkolenia położnych, poprawa bytu położnej, oraz organizacja położnych w jeden Związek. Sprawę szkolenia postanowiono skierować do kompetentnych Władz, natomiast co do organizacji nie powzięto żadnej konkretnej uchwały.

Dziwnem jest jedno, że żadna z uczestniczek Zjazdu nie wspomniała ani słowem o podniesieniu poziomu wiedzy zawodowej.

Wydawca: Stow. Zawod Położnych Małopolski. Redaktor odpow.: Dr. Jan Bażowski
Z Drukarni Narodowej Edwarda Zimnego, Lwów, Szajnochy 2, tel. 21-35.